

Jeśli szukasz cudów,
idź do Antoniego...

CUDA świętego ANTONIEGO ŚWIADECTWA I MODLITWY

zebrała i opracowała
Elżbieta Polak



Wydawnictwo WAM ♦ Księża Jezuici
Kraków 2015

© Wydawnictwo WAM, 2015
© Elżbieta Polak, 2015

Redakcja: Agnieszka Caba
Korekta: Dariusz Godoś

Projekt okładki: Andrzej Sochacki
na str. 1 okładki:
© Obraz św. Antoniego,
kościół przy klasztorze Sióstr Bernardynek,
31-002 Kraków, ul. Poselska 21
fot. Andrzej Sochacki

Skład na podstawie projektu Krzysztofa Błażejczyka: Edycja
s. 185, s. 211 grafika na podst. fot. Katarzyny Pytlarz

Cytaty z Pisma Świętego według Biblii Jerozolimskiej, Pallottinum, Poznań 2006.

tekst na s. 213-217 zamieszczono za zgodą Wydawnictwa „Bratni Zew”:
na podstawie: Św. Antoni Padewski, *Kazania Niedzielne i Świąteczne*, t. III:
*Kazania Świąteczne od Narodzenia Pańskiego do Uroczystości świętych Piotra
i Pawła*, tłum. Cecylian Niezgoda OFMConv, Bratni Zew, Kraków 2003,
s. 166–167 (*O jałmużnie*) i 244-245 (*O usilności modlitwy*).

Nihil Obstat. Przełożony Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego
ks. Jakub Kolacz SJ, prowincjał, Kraków, dn. 25 czerwca 2015 r., l.dz. 34/2015.

ISBN 978-83-277- 1044-4

WYDAWNICTWO WAM
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków
tel. 12 62 93 200 • faks 12 42 95 005
e-mail: wam@wydawnictwowam.pl
www.wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY
tel. 12 62 93 254-255 • faks 12 62 93 496
e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

KSIĘGARNIA WYSYŁKOWA
tel. 12 62 93 260, 12 62 93 446-447
faks 12 62 93 261
e.wydawnictwowam.pl

druk: EDICA, Poznań



Wstęp

Dla braci moich stałem się obcym i cudzoziemcem dla synów mej matki. Bo gorliwość o dom Twój mnie pożera i spadły na mnie obelgi uwłaczających Tobie (Ps 69, 9-10). Słowa te można odnieść do św. Antoniego Padewskiego. Antoni urodził się w Lizbonie około 1195 roku i otrzymał na chrzcie imię Ferdynand. Z miłości do Pana Boga porzucił swój majątek, szlachectwo, imię i wytworne stroje, a stał się prostaczkiem odzianym w ubogi, franciszkański habit, zwyczajnym bratem Antonim. Ta miłość, pożerająca go od wewnątrz, kazała mu w 1209 roku zostawić dom rodzinny i wstąpić do Zakonu Kanoników Regularnych św. Augustyna, a później zostawić i ten wygodny dom zakonny, aby latem 1220 roku dołączyć do Braci Mniejszych św. Franciszka.

Kiedy brat Antoni usłyszał o męczeńskiej śmierci pięciu franciszkańskich misjonarzy zamordowanych w Maroku, zapragnął sam zostać misjonarzem wśród niechrześcijan



i udał się na misje właśnie do Maroka. Powodowała nim gorliwość, a nie chęć sławy, bo gdy Pan udaremnił jego plany przez chorobę, przyjął ją pokornie, zdając się na wolę Bożą. Wiosną 1221 roku statek, którym miał powrócić do Portugalii, na skutek niepomyślnych wiatrów przybił do brzegów Sycylii. Jego pragnienie głoszenia Dobrej Nowiny spełniło się inaczej, niż zaplanował, ale Bóg na nie odpowiedział. Poprowadził go drogami Włoch i Francji i obdarzył swym Duchem Świętym.

Antoni został wędrownym kaznodzieją i z wielką mocą głosił kazania, wzywając grzeszników do nawrócenia, tak że wielu przyprowadził do Boga i zachęcił do pokuty, ciesząc się już za życia sławą i poważaniem u ludzi różnych stanów – bogatych i biednych, wykształconych i prostaczków. Nie tylko gromadził wokół siebie tysiące słuchaczy, doprowadzając ich do poprawy życia, ale także zdecydowanie zwalczał lichwę, więzienie dłużników i wyzysk biednych. Miał bardzo dobrą pamięć i jako uczeń św. Augustyna zdobył solidne wykształcenie, nieustannie też zgłębiał mądrość Pisma Świętego i Ojców Kościoła. Dlatego na głoszenie słowa Bożego wysyłano go tam, gdzie szerzyła się herezja katarów. Kiedy Antoni przebywał w Rzymie, papież Grzegorz IX zaprosił go z okolicznościowym kazaniem, które wywarło na papieżu tak silne wrażenie, że nazwał Świętego „Arką Testamentu”. Wspominał o tym św. Jan Paweł II, gdy głosił

homilię w bazylice św. Antoniego w Padwie 12 września 1982 roku, i podkreślił, że „Antoni w głoszonych przez siebie kazaniach przedstawiał współczesnym ludziom czystą naukę Jezusa Chrystusa”.

Święty Antoni ponad wszystko cenił sobie teologię, ale uważał, że wszelka wiedza teologiczna ma służyć zbawieniu człowieka, i głosił Ewangelię nie tylko słowem, ale przede wszystkim czynem. Bywało, że spowiadał całymi dniami bez przerwy, aż do zachodu słońca, nie przyjmując żadnego pokarmu. Był ascetą, człowiekiem modlitwy i kontemplacji, pielgrzymem trudzącym się w winnicy Pańskiej. Nigdy nie mógł się dość nasycić tą prawdą, że Bóg stał się człowiekiem. I że człowiek doznał największego wyniesienia w Chrystusie. To, co głosił, wypływało z jego serca wypełnionego miłością i wdzięcznością do Boga za Ukrzyżowanego, w którego ranach grzesznik znajduje ratunek, odkrywa swoją godność i sens życia. W swoim dziele *Kazania Niedzielne i Świąteczne* (*Sermones Dominicales et Festivi*) napisał: „Również życie twe jakby zawieszony przed tobą (Pwt 28, 66), abyś w nim jak w zwierciadle ujrzął samego siebie. Tam będziesz mógł poznać, jak śmiertelne były twe rany, których żadne lekarstwo nie mogło uzdrowić, jak tylko Krew Syna Bożego. Jeśli dobrze wpatrzysz się,



będziesz mógł poznać tam, jak wielką posiadasz godność i wielkość, jeśli za ciebie został splecony tak nieoceniony okup. Nigdzie nie może człowiek lepiej uchwycić swej godności, jak w zwierciadle Krzyża, który pokazuje ci, w jaki sposób winieneś naginać swą pychę, umartwiać rozwiązłość swego ciała, modlić się do Ojca za prześladowających cię i w ręce Jego swego ducha poświęcać”¹.

Wcześnie osiągnąwszy doskonałość, przeżył czasów wiele (Mdr 4, 13) i 13 czerwca 1231 roku został Antoni zabrany przez umiłowanego Chrystusa do królestwa niebieskiego. Rok później papież Grzegorz IX go kanonizował. Kult św. Antoniego rozszedł się na cały świat, czyniąc go najbardziej popularnym ze świętych. Wzywano go jako orędownika w poszukiwaniu ludzi i rzeczy zagubionych, w sprawach rodzinnych, w przypadku bezpłodności. Uznają go za swojego patrona m.in. mieszkańcy Lizbony, Padwy, Lublina, Jasła, górnicy, małżonkowie, narzeczeni, położnice, ubodzy, franciszkanie, siostry antonianki i antoninki. Nie sposób wymienić wszystkich. Wszędzie, dokąd sięga Kościół powszechny, znajdują się kościoły pod jego wezwaniem, a jeśli nie kościoły, to przynajmniej kaplice, ołtarze, figury i obrazy. Wszyscy, nawet oddaleni od Kościoła, zwracają się do niego z różnymi kłopotami i troskami. Dlatego papież Leon XIII nazwał go „świętym całego świata”. Z pewnością do rozszerzenia jego kultu znacząco przyczynili się ludzie ubodzy, po-

krzywdzeni, życiowi rozbitkowie, których św. Antoni za swojego ziemskiego życia otaczał szczególną troską. Nie zapomina o nich także teraz, gdy jako święty mówi otrzymującym za jego pośrednictwem łaski o potrzebie wdzięczności wyrażanej w dzieleniu się chlebem i miłością.

Święty Antoni nie odmawia swej pomocy nikomu. „Ponieważ mieszkańcy nieba, będąc głębiej zjednoczeni z Chrystusem, jeszcze mocniej utwierdzają cały Kościół w świętości... nieustannie wstawiają się za nas u Ojca, ofiarując Mu zasługi, które przez jedyne-go Pośrednika między Bogiem i ludźmi, Jezusa Chrystusa, zdobyli na ziemi... Ich przeto troska braterska wspomaga wydatnie słabość naszą”².

Świętym bardzo zależy na zbawieniu każdego z nas, na tym, abyśmy zobaczyli miłość Boga, w której jesteśmy, jak w świetle, zanurzani każdego dnia. W codziennym zabieganiu, nierzadko przytłoczeni różnymi troskami, często bez zastanowienia wyznajemy: *Wierzę w Ducha Świętego, święty Kościół powszechny, świętych obcowanie...* Zwykle nie szukamy kontaktu ze świętymi, aż do momentu gdy oni sami pojawią się na naszej drodze życia. Kiedy w sierpniu 1980 roku uczestniczyłam w pielgrzymce do Rzymu i jednym z jej punktów programu było zwiedzanie Pad-



wy, nie przypuszczałam, że 34 lata później otrzymam propozycję zbierania świadectw o cudach i łaskach uzyskanych za wstawiennictwem św. Antoniego. Z tamtej pielgrzymki zapamiętałam tylko piękno bazyliki i słowa oprowadzającego nas po niej franciszkanina: „Uważajcie na kawałki mojego serca, które zostawiłem w Polsce”. Kawałki serca św. Antoniego odkrywałam przez ostatni rok w tych wszystkich rozmowach, przeprowadzonych z osobami, które zdecydowały się opowiedzieć mi o jego wstawiennictwie u Boga. Kilkanaście lat temu sama prosiłam św. Antoniego o pomoc w odnalezieniu pamiątkowego przedmiotu, który był dla mnie bardzo ważny. Święty pomógł mi, ale dopiero wtedy, gdy obiecałam coś wrzucić do puszek dla ubogich. Wywiązałam się z obietnicy i zapomniałam o nim. Myślę, że on nie zapomniał o mnie, bo teraz odkrywam go jako tego, „którego braterska troska wspomaga naszą słabość”. Niezwyczajne wyszukiwanie ludzi, którzy zdecydowali się podzielić ze mną historią swojego życia, błyskawiczne odnajdywanie potrzebnych notatek w całej masie papierów, posyłanie tych, którzy troszczyli się o mój posiłek w nadmiarze pracy związanej z przygotowaniem książki, to było działanie św. Antoniego. Po prostu czuję jego obecność jako dobrego opiekuna i przyjaciela.

Gdy różni ludzie opowiadają o tym samym człowieku, odsłania się jego pełniejszy obraz. Z tych

wszystkich rozmów i świadectw wyłonił się obraz Antoniego jako troskliwego, pracowitego, życzliwego, mądrego i pokornego świętego, który nie zwleka z pomocą nikomu, kto go o nią prosi. Jest świętym, który płacze z płaczącymi, współczuje, ale też jest pełen energii i wigoru, lubi czasem pożartować. Jest bezpośredni i przejrzysty jak czysta szyba, która przepuszcza promienie Bożej Miłości, aby nas ogrzać, nic nie zatrzymując dla siebie. Tak jak za życia ziemskiego wszystko czynił dla Boga i z miłości do Boga, tak teraz wyprasza łaski w taki sposób, aby naszą uwagę i wdzięczność kierować do Stwórcy. Wysłuchuje każdego – bogatego i biednego, dorosłego i dziecka. Wszystkie nasze sprawy, nawet zwyczajne, są dla niego ważne, bo każdy z nas jest dla niego ważny, bo za każdego z nas oddał życie jego umiłowany Chrystus.

Święty Antoni jest obywatelem Lizbony z urodzenia, a z woli Bożej obywatelem Padwy. Ale zapragnął też być obywatelem Polski i za Bożym przyzwoleniem objawił się 8 maja 1664 roku, po raz pierwszy w historii Polski, w malowniczej scenerii Roztocza na Łysej Górze, u stóp której leży wieś Radecznicza. Świętego ujrzał ubogi mieszkaniec, trudniący się tkactwem, Szymon. Historyczne źródła i tradycyjne przekazy zgodnie utrzymują, że Szymon Tkacz otrzymał



łaskę rozmowy ze Świętym. W kilku objawieniach św. Antoni wyrażał życzenie, aby na Łysej Górze powstała świątynia. Zapewniał, że gromadzący się tutaj jego czciciele otrzymają od Boga liczne łaski: „Jam jest św. Antoni. Mam to z woli Najwyższego Pana, abym tobie opowiedział, iż na tym miejscu Chwała Boga Najwyższego odprawiać się będzie. Przeze mnie chorzy, ślepi, chromi i różnymi dolegliwościami utrapieni znajdować i otrzymywać będą pociechy swoje. Chorzy zdrowie, ślepi wzrok, chromi chód, zgoła wszyscy uciekający się na to miejsce bez łaski nie odejdą”³.

Święty dotrzymał słowa i wyprasza łaski w Radecznicy i wielu innych miejscach modlitwy w Polsce – w Częstochowie, Ratowie, Jaśle, Wrocławiu, Krynicy, Lwówku Śląskim, Krakowie... Na dowód tego wiele autentycznych świadectw zostało spisanych w tej książce, ale jeszcze więcej pozostało nieznanymi, bo św. Antoni cały czas pracuje na chwałę Pana Boga, wyprasząc nam łaski, o których można opowiadać i spisywać je w nieskończoność.

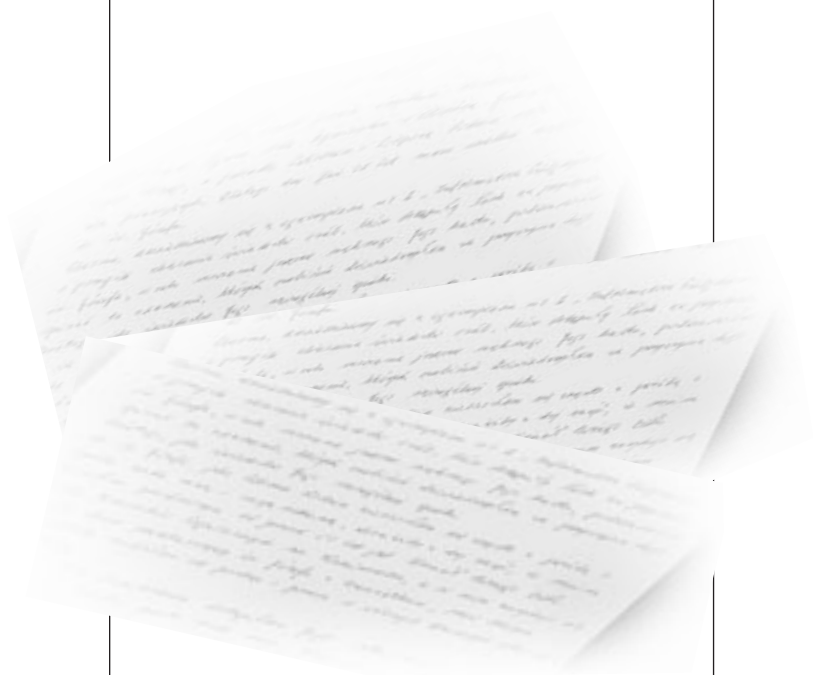
Elżbieta Polak

¹ Św. Antoni Padewski, *Kazania Niedzielne i Świąteczne*, t. III: *Kazania Świąteczne od Narodzenia Pańskiego do Uroczystości świętych Piotra i Pawła*, tłum. Cecylian Niezgodą OFMConv, Bratni Zew, Kraków 2003, s. 232.

² Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 956.

³ <www.radecznica.bernardyni.pl/modlitwy.html>.

ŚWIADECTWA





Obraz św. Antoniego
w kościele przy klasztorze Sióstr Bernardynek w Krakowie

Zasadzeni w domu Pańskim rozkwitną na
dziedzińcach naszego Boga. Wydadzą owoc
nawet i w starości, pełni soków i zawsze ży-
wotni, aby świadczyć, że Pan jest sprawiedli-
wy, moja Opoka – nie ma w Nim nieprawości.

— * —

(Ps 92, 14-16)

Święty Antoni z Jasnej Góry

o. Kamil Szustak OSPPE

Jest w jasnogórskim sanktuarium miejsce, które po kaplicy z cudownym wizerunkiem Matki Bożej chyba najchętniej odwiedzają pielgrzymi. To XVIII-wieczna kaplica dedykowana św. Antoniemu z Padwy. Każdy pielgrzym wchodzący w progi bazyliki jasnogórskiej odczytuje nad wejściem werset 5 Psalmu 93 w języku łacińskim *Domum Tuam Domine decet sanctitudo – Domowi Twojemu, Panie, przystoi świętość*, a potem, wchodząc do czcigodnej świątyni, pierwsze swoje spojrzenie kieruje na ołtarz, w centrum którego umieszczony jest obraz ukazujący szczególną zażyłość św. Antoniego z Dzieciątkiem Jezus, której to postawy uczy nas Matka Boża. Każdy, kto choć na chwilę zatrzyma się przed tym ołtarzem, z łatwością odnajduje cel swojej pielgrzymki: doświadczenie

przyjaźni z Jezusem. Tego można się nauczyć najpiękniej i najpełniej w szkole Matki Bożej. Przy Jej Niepokalanym Sercu doskonale rozumiemy, że właściwie to mnie i tobie, każdemu z nas, przystoi świętość. To moje życie ma być domem, któremu przystoi świętość. Jeśli urośnie w nas taka głęboka świadomość, wtedy dopiero przeżyjemy prawdziwą pielgrzymkę na Jasną Górę, co więcej, odważnie podejmiemy nasze ziemskie pielgrzymowanie do domu Ojca.

Warto zatem rozpocząć wędrówkę po narodowym sanktuarium od kaplicy św. Antoniego, gdzie każdego dnia można spotkać modlących się pielgrzymów. Pewnie modlą się nie tylko o znalezienie rzeczy zagubionych, ale szukają tak naprawdę czegoś więcej...

To ulubione miejsce Trzeciego Zakonu św. Franciszka. Każdego roku w tej kaplicy gromadzą się też wierni czciciele Świętego z Padwy na specjalnej nowennej Mszy św. odprawianej przez dziewięć kolejnych wtorków poprzedzających dzień św. Antoniego, czczony w liturgii 13 czerwca. Słysząc wtedy częściej niż zwykle donośne śpiewy ku czci Świętego, odmawianą litanię, a przede wszystkim indywidualną modlitwę szeptaną przez pielgrzymów, którzy przez szczerzy dar serca wspomagają biednych i potrzebujących, przychodzących każdego dnia do jasnogórskiej placówki pomocy ubogim.

Wśród modlących się przed kaplicą św. Antoniego z Padwy pielgrzymów często widziałem dziś już

śp. s. Annę, służebniczkę starowiejską, która widząc mnie w tym miejscu na modlitwie, nauczyła mnie prostej modlitwy do Świętego: *Bądź pozdrowiony, święty Antoni Padewski, wielki cudotwórco. Pełna jest ziemia i morze cudów Twoich. Przez miłość Dzieciątka Jezus poratuj mnie!* Odtąd ta prosta i szczerza modlitwa towarzyszy mi każdego dnia od wielu już lat w mojej osobistej czci dla Świętego, któremu wiele zawdzięczam, zwłaszcza gdy szukam rozwiązania trudnych spraw duchowych i materialnych.

Pomoc św. Antoniego jest niezawodna. Zawsze przysyła on w odpowiednim czasie dobrych ludzi, dzięki którym udaje się rozwiązać rozmaite problemy. Niech Bóg będzie uwielbiony za dar św. Antoniego, który na zawsze pozostanie świętym całego świata!



Wiele Ty uczyniłeś swych cudów, Panie, Boże mój, a w zamysłach Twoich wobec nas nikt Ci nie dorówna. I gdybym chciał je wyrazić i opowiedzieć, będzie ich więcej, niżby można zliczyć.

*

(Ps 40, 6)

Cud

s. Jolanta SM

Jestem siostrą zakonną. Mam swoich ulubionych świętych, o których wstawiennictwo proszę, kiedy pragnę otrzymać jakąś szczególną łaskę od Boga. Przewodzi tej grupie Matka Boża, a należą do niej św. Ojciec Pio, św. Tereska od Dzieciątka Jezus, św. Siostra Faustyna, bł. Siostra Marta Wiecka, bł. Jolanta – siostra św. Kingi, św. Jan Paweł II oraz św. Antoni Padewski.

W maju 2006 roku dowiedziałam się, że moja kochana 75-letnia mamusia, która z tatusem mieszka w Radomiu, zachorowała. Zaczęło się to w porze zimowej. Mamusia miała duże trudności z oddychaniem, ale dopiero po kilku miesiącach poszła do lekarza rodzinnego. Pani doktor skierowała ją do szpitala. Ponieważ wyniki badań wskazywały na cho-

robę płuc, moi bracia przewieźli mamusię do kliniki chorób płuc, do Warszawy. Był już początek czerwca, gdy się tam znalazła. Niestety, kolejne badanie wskazywało na nowotwór płuc po stronie prawej. Był 6 czerwca 2006 roku.

Kiedy się o tym dowiedziałam, zaczęłam się bardzo modlić i prosić moich ulubionych świętych o wstawiennictwo u Boga. Późnym wieczorem, gdy nikogo nie było w kaplicy, modliłam się gorąco ze łzami w oczach, leżąc krzyżem. Do codziennej modlitwy dołączałam post i konkretne wyrzeczenie, które mnie bardzo dużo kosztowało. Byłam wówczas na placówce w Jaśle, którego patronem jest św. Antoni. Zbliżały się jego uroczystości, przypadające na dzień 13 czerwca, i dlatego właśnie szczególnie jemu powierzałam moją kochaną mamusię. Prosiłam go o wstawiennictwo u Boga, aby wyprosił cud jej uzdrowienia. 12 czerwca mamusia była poddana jeszcze jednemu badaniu, tomografii komputerowej, która miała pomóc lekarzom w podjęciu decyzji, co robić dalej. Po jej wykonaniu lekarz nie przekazał żadnej informacji o wyniku badania, tylko powiedział, że musi się zebrać konsylium. Było to w wigilię uroczystości św. Antoniego. 13 czerwca błagałam go o wstawiennictwo, by mamusia była zdrowa.

W Jaśle bardzo uroczyście obchodzi się dzień narodzin dla nieba św. Antoniego. W czasie II wojny światowej miasto to było zburzone w 97 procentach.

Pod koniec 1944 roku został także spalony i zburzony kościół oo. Franciszkanów, w którym była figura św. Antoniego. Mieszkańcy myśleli, że Niemcy wywieźli figurę lub została spalona, ale w połowie czerwca 1945 roku robotnicy porządkujący ruiny kościoła odnaleźli ją pod gruzami prawie nienaruszoną. Wszyscy uznali to za cud i odczytali jako znak, że św. Antoni pragnie się opiekować miastem. Po latach komunizmu dopiero w 1996 roku Rada Miejska w Jasle podjęła uchwałę uznającą za patrona Jasła św. Antoniego Padewskiego.

W tym więc szczególnym dniu, kiedy w uroczystej procesji wynoszono z kościoła słynącą łaskami figurę, przecisnęłam się do niej i z ogromną wiarą oraz ze łzami w oczach dotknęłam jej i błagałam św. Antoniego o wstawiennictwo u Boga, o cud uzdrowienia mojej mamusi. Jeszcze nigdy nie modliłam się tak gorąco. Tego samego dnia dostałam SMS od jednego z moich braci, że lekarze po konsylium przekazali wiadomość, iż w płucach mamusi nie stwierdzono obecności komórek rakowych. Była to dla mnie wielka radość. Przepęłniała mnie ogromna wdzięczność dla Pana Boga i św. Antoniego. Wierzę, że to on w sposób szczególny przyczynił się do wyproszenia łaski zdrowia dla mojej ukochanej mamusi.

W tym więc szczególnym dniu, kiedy w uroczystej procesji wynoszono z kościoła słynącą łaskami figurę, przecisnęłam się do niej i z ogromną wiarą oraz ze łzami w oczach dotknęłam jej i błagałam św. Antoniego o wstawiennictwo u Boga, o cud uzdrowienia mojej mamusi. Jeszcze nigdy nie modliłam się tak gorąco. Tego samego dnia dostałam SMS od jednego z moich braci, że lekarze po konsylium przekazali wiadomość, iż w płucach mamusi nie stwierdzono obecności komórek rakowych. Była to dla mnie wielka radość. Przepęłniała mnie ogromna wdzięczność dla Pana Boga i św. Antoniego. Wierzę, że to on w sposób szczególny przyczynił się do wyproszenia łaski zdrowia dla mojej ukochanej mamusi.

Dobry jest Pan dla ufnych, dla duszy, która
Go szuka. Dobrze jest czekać w milczeniu
ratunku od Pana.

*

(Lm 3, 25-26)

Świadectwo matki Polki

Irena z Wrocławia, urodzona w Wilnie

Będąc jeszcze młodą, szesnastoletnią dziewczyną, marzyłam, żeby w przyszłości mieć dużo dzieci. Uważałam, i do dziś uważam, że dzieci są najpiękniejszym darem Pana Boga. Kiedy wyszłam za mąż, pierwsze dziecko, które urodziłam, było bardzo słabe. Małe, sine, nawet nie miało siły ssać piersi. Żył po urodzeniu 15 dni. Po sekcji lekarz stwierdził, że nie mogło przeżyć, bo miało słabo rozwinięte płuca. Bezpośrednią przyczyną śmierci było zapalenie płuc. Zostało ochrzczone z wody w szpitalu przez panie pielęgniarki. Był to chłopczyk, Jarosław. Bardzo przeżywałam, że moje małe, kochane dziecko cierpi, i dziękowałam Panu Bogu, że mi je dał i że zabrał do nieba, bo bardzo się męczyło. Zaraz po śmierci synka nie zdawałam sobie z tego sprawy, ale później dotarło do mnie, że mamy już świętego w niebie, który wstawia się za nami u Pana Boga.

Następnie miałam jeszcze dwa samoistne poronienia w pierwszych tygodniach ciąży. Po pierwszym znalazłam się w szpitalu. Pracowały w tym szpitalu siostry zakonne. Na szafce przy łóżku znajdowała się modlitwa do Najświętszego Serca Pana Jezusa i druga modlitwa – do św. Antoniego. Do dzisiaj przez około 50 lat codziennie te modlitwy odmawiam: *Ufny w Twoją świętą przyczynę i przemożne zasługi polecam się Tobie, św. Antoni, i proszę Cię, wejrzyj na moją wierną i szczerą miłość i silną ufność, jaką serce moje względem Ciebie jest przepelnione. Zapisz sobie moje imię głęboko w Twym sercu i pozwól mi należeć do liczby tych, których Ty szczególnie miłujesz i ochraniaasz, iżbym mógł we wszystkich moich potrzebach znajdować w Tobie ucieczkę. Amen.*

W tej niepewnej sytuacji zaczęłam się zastanawiać, czy będę jeszcze mogła mieć dzieci. Przypadkowo kiedyś przechodziłam obok kościoła św. Mikołaja na ul. św. Antoniego we Wrocławiu. Wstąpiłam, aby się pomodlić. Zobaczyłam przy wejściu po prawej stronie figurę św. Antoniego. Ukłękłam i zaczęłam się modlić: „Święty Antoni, dopomóż mi, abym miała jeszcze dużo dzieci, a przynajmniej czworo”. Zapamiętałam do dzisiaj tę prostą modlitwę, bo została wysłuchana. Tak się stało. Mam czworo dzieci, chociaż nie było to proste. Niektóre ciąży trzeba było podtrzymywać i leżeć w szpitalu. Wówczas to odmawiałam Róża-

niec. Obecnie mam już siedmioro wnucząt, za które codziennie się modłę. Mam również syna w zakonie jezuitów, który jest bratem zakonnym, i za to powołanie bardzo dziękuję Panu Bogu.

Święty Antoni Padewski, módl się za nami!

Spis treści

Wstęp	5
Świadectwa	13
Święty Antoni z Jasnej Góry	15
Ukochany Opiekun	18
Kromka chleba	22
Wyłowiona perła	25
Cud	29
Świadectwo matki Polki	32
Mój Współbrat	35
Dwa złote	39
Przygoda ze świętym Antonim	41
Odnalezione klucze	45
Patron narzeczonych	49
Mieszkanie	51
Radosny święty	54
Święty Antoni z Ratowa	56
Uratowany syn	62
Niebieski Brat	66

SPIS TREŚCI

Niezwykły święty	70
Łańcuszek	72
Droga do Boga	74
Emigracja	76
Patron święty Antoni	80
Kapliczki	83
Roztropny święty	88
Boży Robotnik	90
Uzdrowienie	94
Odnalazł mnie święty Antoni	96
Mój Przyjaciel	99
Nesesor	102
Dobry Wychowawca	105
Matura	108
Módl się o dobrego męża	110
Niezawodny święty	112
Dowód osobisty	114
Przyjaciel cioci Mani	115
Cudotwórca	120
Wspomnienia ze świętym Antonim	122
Święty Antoni i myszy	126
Patron od rzeczy zagubionych	130
Moja mama i święty Antoni	132
Proście świętego Antoniego	136
Uszkodzone naczynie	138
Wiara Martusi	142

Modlitwy i nabożeństwa do świętego Antoniego	145
Modlitwa dziękczynna	147
Nowenna do świętego Antoniego	148
Litania do świętego Antoniego	155
Trzydzieście wtorków ze świętym Antonim z Padwy	158
Koronka do świętego Antoniego z Padwy	162
Godzinki o świętym Antonim Padewskim	168
Modlitwy do świętego Antoniego (I)	174
Modlitwy do świętego Antoniego (II)	177
Modlitwy do świętego Antoniego (III)	180
Hymn do świętego Antoniego	181
Responsorium do świętego Antoniego	182
Ozdoba Padewska	183
 Życie świętego Antoniego	 185
 Kazania	 211
O jałmużnie	213
O usilności modlitwy	215